

Kuryer Łódzki

dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznik Mk. 27, półrocznik Mk. 12,50, kwartalnik Mk. 6,75, miesięcznik Mk. 2,25. Zagrańca kwartalnik Mk. 7,50

Wtorek, 5 lutego 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-ej w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz Towarzystw Kulturalno - Oświatowych

23,500 zasadniczych losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 premji.

Główna wygrana 350,000 mk. Oplata za cały los 24 mk.

Ciągnięcie I-ej klasy 21 i 22 lutego 1918 r.

Losy są już w sprzedaży u p.p. KOLEKTORÓW

Zarząd: Warszawa, Królewska 23.

Drobni kupcy.

W czasach przedwojennych, mianowicie w ostatnich dziesięciu latach, wytwarzać się zaczął w naszym społeczeństwie zastęp tak zwanych drobnych kupców po wielkich miastach i małych miasteczkach, a nawet i po wsiach.

Byli to pelacy, drobni kapitaliści, którzy za odziedziczone lub uinulane z drobnych oszczędności kapitaliki zakładali sklepy spożywcze, handelki kolenjalne, sklepy z konfekcją damską lub męską, z galanterją, papeterją, wyrobami tabacznymi, i t. p. Niektóre z nich zawieraly wszystkie te dzialy, zwłaszcza zakładane w małych miasteczkach lub po wsiach większych.

Zadawalnijac się niewielkim zyskiem, sklepy te czynily dość znaczne obroty, przyczynijac się wiele dodatnio do wzmacniania w miastach naszych żywiou mieszczańskiego, rzeczenie polskiego, na którym nam zawsze zbywalo, wskutek czego wiele miast i miasteczek naszych ztracilo charakter czyste polski, na rzecz obcych nam, a bardzo często wręgieh polskości, żywiou.

Z drugiej strony znaczna liczba naszej ludności mieszczańskiej znajdowała w tym drobnym handlu dość obfity zarobek, a nawet derabiała się fortunę, zapewnijac im spokojną starość, a co najwazniej możność starszego wykształcenia i wychowania dzieci.

Wzrost w tym kierunku w społeczeństwie naszym wzmagal się stopniowo z roku na rok.

Do jego rozwoju wiele pomagalo coraz popularniejsze haslo „Swoj de swoich“, nawetujace szeroki ogol, by czynil zakupy jedynie u swoich. — Powstawały nawet poczety przenośne kramiki, stragany na placach targowych, tudzież rozwijal się zaczął handel demokraczy, pozwalajacy posiadaczom kilku lub kilkunastu rubli zarabiac handlem przez dostarczanie towarów i produktów żywności do domów, co znów wielu uboższym rodzinom dostarczalo uczelwego zarobku.

Cały ten handel w dobie wojennej zamarl zupełnie, a te sklepy i sklepiki drobnych kupców, co cełaly od zupełnego rozbiela, wegetujaly zaledwie. Przyczynil się do tego

brak wielu towarów codziennej niezbędnej potrzeby, utrudniona aprewizacja miast w produkty żywnościowe, utrudniony dowóz towarów i ergja spekulacyjna paskarzy, łapozwywie chwytajacych w swe ręce, co się tylko pochwycilo daje.

Najbardziej jednak zabójczo na drobny handel oddzialaly urzedy aprewizacyjne miast i miasteczek, zakladajace wlasne sklepy miejskie, tudzież kooperatywy, posiadajace skladnice, w których prowadza handel detaliczny. Co jednak najbardziej zadziwia—te niezaprzezony fakt że bardzo często u drobnych kupców w ich sklepikach dostac można dany towar o wiele taniej, niż w sklepach miejskich lub kooperatywach. Dziwne to zjawisko tłumaczy się jednak nader latwo.

Skladnice miejskie i kooperatywy nabywaly towary w wielkich hurtowniach lub wprost od ich wytworców. Sprzedajaly je swaj klientell i deliczeniem tak zwanych kosztów handlowych, dość wysekich z uwagi na utrzymanie licznego personelu w skladnicach, biurach i wlasnych sklepach, kosztów przewozu, tudzież pewnego procentu na pokrycie strat, przyczynionych na wadze przy przechowywaniu towarów i detalicznej ich sprzedaży.

Drobni kupcy, o ile nabeda towar bezpośrednio u jego wytworcy, koszty handlowe maja o wiele mniejsze, zadowolnie się też mogą i mniejszym zyskiem. Gra tu nieposlednia rola i rutyna kupiecka, której po większej części nie posiadajaly funkcjonarjusze skladnic miejskich i wielu kooperatyw, obslugiwanych przez dyktantów w zawedzie handlowym.

Skladnice miejskie głównie maja, na widoku aprewizacji miast w niezbędne produkty codziennej potrzeby po cenach możliwie najprzystępniejszych i ukrócenia spekulacji. — Tenże sam mniej więcej cel maja i kooperatywy, z tą jedynie różnicą, że kiedy skladnice miejskie pracuja dla ogolu ludności danego miasta, kooperatywy tylko dla tych jej odłamów, które zrzeszyły się w danej kooperatywie. Jednakże przy rozdziale towarów pomiędzy ludność zarowne za pomocą sklepów miejskich, jakoteż i kooperatyw twerza się ogonki, które już bardzo dotkliwie daly się odczuć szerokim warstwom ludności, staly się powodem wielu zatargów, chorób z przeziebienia i epidemji; nie

wspominajac już nie o strasie droglego dla zarabkujacej ludności czasu i przyuzeniu jej do próżniactwa, oraz spekulacji.

Wytworzyli się już bowiem spekulanci, którzy po to tylko stoja w ogonkach, by miejsce swoje, wczesniej zajete ustapić za oplata, więcej dajacemu lub nabyty towar z do-brym zyskiem sprzedać temu, co nie ma czasu na wyczekiwanie na swoja kolej po kilka nieraz godzin. Gdyby jednak skladnice miejskie i kooperatywy zmienily swoje role i przeobrazily się w hurtownie dla drobnych kupców, stan rzeczy uległ by radykalnej zmianie.

Obawa, by drobni kupcy nie wyzyskiwali ludności, nakladajace nadmierne ceny na towary lub oszukujace na wadze i miarze, jest plonna. Pedebnemu bowiem wyzyskowi zapobiedz może skutecznie obowiazujaca taksa, wywieszona na widocznym miejscu w każdym sklepie, tudzież seisia kontrola przy posrednictwem kontrolerów, ad hoc ustanowionych przy magistracie, policji miejscowej i otwartej ksiązki zakalac, ustanowionej w każdym sklepie, którego właściciel obowiazany by był przedstawic ja poszkodowanemu klientowi na każde jego ządanie.

Depuszczajacych się przekrezeń możnaby karać sadownie aż do pozabawienia ich prawa prowadzenia jakiegokolwiek handlu raz na zawsze.

Przy takim systemie, stosowanym sumiennie i energicznie naduzyciele bylyby bardzo nieliczne, a nawet po pewnym czasie mowly by o nich być nie moglo.

Skladnice miejskie i kooperatywy, uwelnione od potrzeby utrzymania zbyt licznego personelu i strat, nieodłącznych przy sprzedaży detalicznej, moglyby drobnym kupcom dawać znaczniejszy rabat i tym sposobem wplywac na obniżenie cen.

Z drugiej strony uchronionoby od całkowitej zraty drobny handel polski, cealonyby od zguby tę część naszego polskiego mieszczaństwa, tak bardzo cenna dla utrzymania polskiego charakteru naszych miast i miasteczek, czego bynajmniej lekcewazyć nie na lezy.

W dalszym rozwoju tej bardzo doniesleij w skutkach akcji, nalezalyby drobnym kupcom udestepnic bezposredni dostep do źródel wytworczosci różnych towarów, przez nawiazanie stosunków pomiędzy drob-

nyimi kupcami a wytworcami. Tu już zaczyna się rola stwarzyszenia drobnych kupców naszej stolicy Warszawy i naszej Łodzi, które powinny sprawą tą zająć się gorliwie.

Zaintwioć by ją można przez utworzenie wielkiej hurtowni z oddzialami, rezerwacjami po większych miastach całego kraju, rzecz preta, hurtowni polskiej, o której nie pomysleliśmy jeszcze nigdy. Za wiazek takiej hurtowni, która wielkie uslugi może oddać naszemu krajowi i po wejniu, posluzyc mogą skladnice miejskie. Pomyślic też e niej powinna i kooperatywa Stwarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników w przemysle i handlu, która pod firmą „Handlowiec polski“ istniec zamierza i po wejniu. Bylo by to z jej strony wielka zaslugą dla rozwoju gospodarezego życia naszego kraju.

St. Lapiński.

Samó-Sierra.

W ubiegłą niedziele, dnia 3 b. m., uplynelo 97 lat od smierci pułkownika Jana Leona Kozietulskiego, bohatera z pod Samosierra, gdzie w roku 1808, Szwolezczy polscy okryli się wielkopomną slawa. Pułk szwolezerów gwardji polskiej, sformowany był w roku 1807 w Warszawie, zaliczony zostal do przyboznej gwardji cesarza Napoleona I. Dowodzil nim hr. Wincenty Krasiński, ojciec Zygmunta.

Trzecim szwadronem dowodzil pułkownik Kozietulski.

Skaliste gory Sierra tamowaly wojskom francuskim dostep do Madrytu, skąd esadzony na trenie Hiszpanji brat Napoleona Józef zostal wypędzony przez stronników Burbonów. Jedyne przejście prowadzile przez skalisty wawóz Samó-Sierra, lamajacy się w trzech kondygnacjach.

Przy wejściu do wawozu i przy każdym zalamie ustawione po dwa dziala; skaliste gory zajela piechota hiszpańska w sila 15000 ludzi pod wodzą Palafoxa. Piechota francuska próbowała sforsowac przejście, lecz za każdym atakiem grad kul karabinowych i kartaczy zmuszal ją do odwrotu.

Napoleon zwrócił uwage na stojacy nieopodal, jako jego straż przybozna, trzeci szwadron pułku szwolezerów polskich. Wyslal adjutanta z rozkazem, by szwadron wykonal szarże.

Odebrawszy rozkaz, Kozietulski formuje szwadron w czwórki i zokrzykiem „Naprzód psiekwie, cesars na nas patrzy!“ rusza do ataku w pelnym galopie. Pomimo zaciętego oporu szwadron zdobywa jedne po drugim wszystkie dziala w wawozie i wyjezdza z drugiej strony gór na tyly wojsk hiszpańskich, co tak przeraziło hiszpanów, że cofneli się na całej linii.

Droga do Madrytu stanęła etworem, ale szwadron bohaterski stracil więcej, niż połowę ludzi w zabitych i rannych. Pomiędzy ciężko rannymi był i Kozietulski.

Nazajutrz, kiedy Napoleon czynil przegląd wojsk, podjezdził do puł-

ku szwoleżerów, zdjął z głowy swój historyczny stosowany kapelusz i powitał pułk słowami:

"Vive polonais, les braves de braves", co znaczy: "Niech żyją, polacy najwaleczniejsi z walecznych!"

Szarża pod Samo-Sierra posłużyła wielu pisarzom wojskowym za temat do rozważań i rezygnacji metody używania w ten sposób jazdy. Wszyscy prawie wybitni pisarze uznali, że podobny czyn, zawdzięczający szalonej brawurze żołnierzy i raczości koni, mogła dokonać tylko jazda polska.

Dzisiaj jednak przy ulepszonej broni palnej żadna na świecie jazda nie podobnego uczynić nie może.

Jeden z pisarzy wojskowych niemieckich, emawiając szarżę szwoleżerów pod Samo-Sierra wyraził zdanie, że i dzisiaj jeszcze czyn podobny może być możliwy dla jazdy, na wszystko zdeterminowanej i odpowiednio wyszkolonej. I nie mylił się. Dowodem atak, wykonany pod Rokitną, przez oddziałów polskich, gdzie sforsowane odrazu trzy linje okopów strzeleckich.

Z politycznej strony atak pod Samo-Sierra, oprócz sławy, nie przyniósł Polsce żadnych korzyści politycznych. Spotkał się nawet z potępieniem niektórych nieprzyjacielskich nam pisarzy politycznych.

Polacy bowiem występowali tam peioralnie przeciw narodowi, który bronił swojej Ojczyzny od najazdu. Tak nie było. obrońcy Samo-Sierry bronił absolutyzmu bezwzględniego Burbonów, Napoleon wprowadził na tron Hiszpanii króla konstytucyjnego i idealny rewolucji francuskiej, co prawda w zmienionej formie, ale bądź co bądź będące wyrazem postępu i wależyli zatem o wolność ludów.

St. Łp.

Rokowania

w Brześciu - Litewskim.

Kwestja ukraińsko - bolszewicka.

Z otrzymanych świeżo gazet berlińskich dowiadujemy się, że w piątek po południu odbyło się w Brześciu posiedzenie plenarne, z udziałem wszystkich delegacji, nie wyłączając delegacji Rady ukraińskiej, która w tym czasie przybyła.

Przewodnictwo delegacji Rady ukraińskiej objął pełnomocnik Siewriuk, który też powołując się na szereg dokumentów stwierdził, że republika ukraińska jest państwem niepodległym i jako takie uczestniczy w obradach przez delegację Rady ukraińskiej. Zgodził się na to w swoim czasie i p. Trecki, który wyraźnie uznał delegację Rady za całkowicie niezależną.

Dopiero w przerwie obrad p. Trecki zmienił zdanie, wobec czego delegacja uważa za właściwe złożyć oświadczenie następujące:

Zgadzaemy się z p. Treckim, że w tytuł państwowym Ukrainy zaszyły zmiany, mają one jednak wręcz inny charakter, niż utrzymuje p. Trecki. Zasada tych zmian znajduje się w związku z 4-ym uniwersalem ukraińskiej Rady centralnej z 24-go stycznia. Powiedziane w nim: "Ukraińska republika ludowa od chwili niniejszej jest samodzielną, od nikogo niezależną, wolną i suwerenną państwem narodu ukraińskiego".

Delegat Siewriuk wyjaśnia, iż powołanie się pana Treckiego na fakt, że delegacji Rady ukraińskiej nie znają komitet wykonawczy charkowski jest bezpodstawne; na podstawie tego argumentu powinna przeloczyć się złożyć swe mandaty delegacji rosyjskiej, nie uznając jej owoiwo ani tatarzy krymscy, ani czasy dońscy, ani ludy kaukaskie lub syberyjskie, które też i rządu Siewriuków nie uznają.

Delegat ukraiński zakończył twierdzeniem, że tego rodzaju wyąpienia, jak p. Treckiego w sprawie delegacji ukraińskiej, są niedo-

puszczalne. Dla zapobieżenia czemuś podobnemu w przyszłości, delegat proponuje uznanie formalne republiki ukraińskiej, jako państwa całkowicie niepodległego.

W odpowiedzi zabrał głos przewodniczącym członkiem delegacji rosyjskiej Miedwiediew, dowodząc, że delegacja Rady kijewskiej nie ma prawa przemawiania w imieniu narodu rosyjskiego. Następnie Trecki wystąpił z twierdzeniem, że rząd petersburski nie oświadczył uznania niepodległości Ukrainy, co jednak nie jest równoznaczne z uznaniem rządu Rady. Proces sameokreślenia Ukrainy jeszcze nie przybrał formy ostatecznej.

Następnie Trecki dowodził obszernie, że delegacja nie ma prawa występowania w imieniu Ukrainy, państwa centralne zaś nie mogą przyjąć roli sędziego-rozjemcy w sporze między obecnymi stosunkami w Rosji a na Ukrainie. Ostatecznie Trecki oświadczył, że ponieważ w skład delegacji rosyjskiej weszli delegaci charkowski Komitetu wykonawczego, tylko takie układy z Radą kijewską, mogą być uznane za ważne, na które zgodzi się delegacja rosyjska.

W dalszym ciągu posiedzenia piątkowego zabrał głos p. Lubinski, członek delegacji ukraińskiej, który powiedział, że głośne oświadczenia bolszewików o zupełnej wolności narodu są jedynie środkiem dymagogicznym. Rząd bolszewicki, który rozpuścił konstytuante, i opiera się jedynie na bagietkach kłobaków Czerwonej Gwardji, nigdy nie zdecydował się na to, aby prze prowadzić w całej Rosji sprawiedliwą zasadę sameokreślenia narodu, albowiem wie dobrze, że jako rząd nie uznają gełozne republiki: ukraińska, dońska, kaukaska i inne; nawet naród rosyjski odmówi mu tego prawa.

Obecnie rząd petersburski postanowił chwycić się ostatecznego środka. Zwołał on w dniu 2-ym grudnia w Kijowie, przy milczeniu zgodzie Rady centralnej, zjazd ukraińskich chłopów i żołnierzy. Na kongres przybyło 2,000 delegatów i wbrew nadziei tych, którzy ją zwołali, rozpoczęli posiedzenie od ozywionych ewacji pod adresem kijewskiej Rady centralnej i jej przewodniczącego prof. Hruszewskiego i wyrazili prze-ważającą większością zupełną zaufanie Radzie centralnej.

Pod tym zająsciu niewielka grupa bolszewików, złożona a 20-ciu członków, zbiegła z tego zjazdu, udała się do Kijowa, ogłosiła się nowym rządem ukraińskiej republiki ludowej. Komisarze ludowi wysłali tam nie zorganizowane bandy czerwonej gwardji w celu rabowania ludności gub. charkowskiej i obronienia rządu charkowskiego przed ludnością tej gubernji.

W ten sposób powstał rząd charkowski i takimi oto są siły, na których on się opiera. Nie można podlegać żadnej wątpliwości, iż nietylko że nie jest on powołany do reprezentowania republiki ukraińskiej, lecz zaledwie reprezentować może miasto Charków.

Na inne uwagi p. Treckiego, wypowiedziane lub też zawarte pomiędzy wierszami, uważam za niepotrzebne odpowiadać. Przyszłość nasza, historia nasza, przyszłe pokolenia i szerokie warstwy ludu pracującego, stojące po obu stronach linii bojowej, same rozstrzygną o tem, kto z nas ma prawo i kto ponosi winę, kto jest socjalista, a kto kontr-rewolucjonista, kto twierzy, a kto stworzone niszczycy.

Treckij wobec państwa i rządu polskiego.

Treckij, w odpowiedzi na przemówienie sekretarza stanu v. Kühlmanna, w kwestji zaproszenia, względnie dopuszczenia przedstawicieli zachodnich państw kresowych do rokowań w Brześciu Litewskim, oświadczył, co następuje:

My z naszej strony uznajemy samodzielną i niepodległość pa-

stwa polskiego w pełnych rozmiarach, ale nie chcemy zapoznać jednak faktu, iż samodzielną ta jest tylko pozorna, depółki Polska pozostaje pod rządami okupacji i chciano uznajemy państwo polskie, nie możemy jednakże tych przedstawicieli, którzy powołani zostali z woli władz okupacyjnych, uważać za reprezentantów narodu polskiego, upelnomocnionych do brania udziału w obradach.

Treckij mówił dalej, iż może uznać tylko tych przedstawicieli Polski, którzy będą mieli za sobą szerokie masy. Zwraca też uwagę, że delegacja rosyjska, nie uznając rządu Kucharskiego, jako pełnomocny rząd narodu polskiego, nie chce przez to powiedzieć, iż nie uznaje również niepodległości państwa polskiego i narodu polskiego.

Co zaś się tyczy wełagnięcia polskich przedstawicieli, to do delegacji rosyjskiej znów zostało skierowane pytanie, czy uznaje ona niepodzielną Polskę. Jasnym jest, że pytanie to jest dwuznaczne. Trecki bowiem uznaje w całej rozciągłości i nieograniczenie prawo ludu polskiego do stwierdzenia niepodległości swej, jednakże musi zarazem podkreślić, że to państwo polskie obecnie okupowane jest przez obce wojska i że t. zw. rząd polski może działać w granicach z góry mu oznaczonych. Gdyby państwo polskie było państwem, to musiałoby ono posiadać ściśle określone granice geograficzne; gdyby było królestwem, to musiałoby mieć króla. Jeśli więc państwo nie posiada ani granic, ani króla, wówczas nie jest ono ani państwem, ani królestwem. Na uwagę przewodniczącego delegacji austriacko-węgierskiej pan Trecki odpowiedział, że rząd rosyjski nie pragnie w kwestji tej wystąpić jako strona decydująca. Proponuje on tylko sposób niezbędnego zbadania prawomocności rządu polskiego.

Minister spraw zagranicznych, hrabia Czernin, zaznaczył, że pan Trecki zupełnie słusznie odróżnia państwa od rządów. Pan Trecki uznaje samodzielną państwa polskiego, nie chce jednak uznać praw istniejącego tam rządu. Z zadewolnieniem skonstatował hr. Czernin, iż dzisiejszym swym oświadczeniem uznał pan Trecki samodzielną i niepodległość państwa polskiego, przez co zbliżenie obu punktów widzenia stało się rzeczą możliwą. Natomiast pozwala on sobie jeszcze dodać, że rozstrzygnięcie kwestji, czy rząd państwa polskiego może być reprezentowany, nie należy do kompetencji rządu rosyjskiego.

Czytelników naszych u-przejmnie prosimy o komuni-kowanie nam ustnie lub nad-syłanie wszelkich faktów i ma-terjałów, będących w zwią-zku z poruszoną przez nas sprawą zalawu żydowskiego, wszystkich zaś ludzi dobrej woli zapraszamy do współ-pracownictwa.

Redaktor przyjmuje ce-dziennia od 5-9 m. n. k.

Kursy dla wyższych urzędników. Przygotowanie kadrow wyższych urzędników komunalnych (burmistrzów i płatnych członków magistratów dla mniejszych miast, oraz sekretarzy powiatowych dla spraw komunalnych) jest jednym z najpierwszych zadań Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Przejęcie samorządu bez odpowiednio wykwalifikowanych urzędników komunalnych znacznie utrudniłoby działalność centralnych władz polskich i elementu obywatelskiego w samorządzie.

Wychojąc z tego założenia, Ministerjum zorganizowało specjalne

kursy dla wyższych urzędników komunalnych przy Szkole Handlowej im. A. Zielińskiego w Warszawie. Kursy te trwać mają 3 miesiące: od 11 lutego do 11 maja z 10-dniową przerwą na święta Wielkanocne. Program kursów dostosowany jest do wymagań i potrzeb czasu. Punkt ciężkości w programie zajmuje czysto praktyczne wiadomości z zakresu życia komunalnego. Wykłady będą na kursach najlepsze siły fachowe stolicy. Kandydaci winni posiadać 6-letnie kl. wykształcenie i pewną praktykę: wiek — od 21 do 40 lat.

Kursy urzędnika na swój koszt Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Jedynie za przystąpienie do egzaminu po przesłuchaniu wykładów i odbyciu zajęć praktycznych każdy uczestnik kursu winien wnieść 25 marek.

Ponieważ zadaniem kursów jest przygotowanie wyższych urzędników komunalnych dla prowincji (miast i pow.), Ministerjum nie będzie przyjmowało kandydatów z Warszawy, oraz tych osób z prowincji, które nie będą miały wyraźnego polecenia odpowiednich związków komunalnych (rad miejskich i sejmików). Pożądanym byłoby, aby ostatecznie zawierają z kandydatami na kursa redakcyj umowy, iż kandydaci po skończeniu kursów powrócą do danej miejscowości i pracować będą w samorządzie. Warunek ten szczególnie się zaleca w tych razach, gdy dany kandydat otrzyma stypendjum od związku komunalnego. Nie jest wykluczonym, aby na kursy zgłaszały się osoby już obecnie pracujące w samorządzie (burmistrz i sekretarza powiatowi), o ile są to polacy, oraz ludzie godni zaufania.

Wobec trudności i kosztów, jakie poełaga za sobą obecnie mieszkanie w Warszawie. Ministerstwo za pośrednictwem Rady Główniej Opiekunów postanowiło urządzić dla słuchaczy kursów kilka wspólnych umebłowanych mieszkań, w których kandydaci mogliby nocować i otrzymywać możliwie najtaniej śniadania i kolacje. Poza tem miałiby oni bony na obiady w kuchniach dla inteligencji. Przy takim postawieniu sprawy, dzienny koszt utrzymania kandydata wyniesiłby 10 mk., a więc całkowite utrzymanie jednego ucznia kursów w ciągu trzech miesięcy, licząc wydatki nieprzewidziane, nie przekroczyłoby 1000 mk. Te 1000 mk. musi mieć ze sobą kandydat na kursy.

Pożądanym byłoby wreszcie, aby związki komunalne dopomogły materialnie kandydatom i wyznaczyły odpowiednie stypendja.

Kandydaci zgłaszają się winni do Sekcji Samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Braeka 18.

Zapisy trwają do dnia 9 lutego. Przyjętych będzie 100 osób.

Z Komisji Rady Miejskiej. W czwartek, 7-go b. m., odbędzie się posiedzenie komisji pracy Rady Miejskiej.

Prace wydziału statystycznego. Wydział statystyczny urzędnika jednorazowy spis dzieci, uczęszczających do szkół ludowych m. Łodzi. Wydział dla celu tego przygotuje odpowiednie formularze i za pośrednictwem wydziału szkolnictwa rozeseł je do kierowników wszystkich szkół ludowych.

Wydział statystyczny zwrócił się także z prośbą do delegacji zaprowiantowania o dostarczenie mu tygodniowych wykazów cen produktów pierwszej potrzeby, dostarczanych ludności przez delegację, oraz wysokości racji tygodniowych na osobę.

Z T-wa Lekarskiego. Jutro o godz. 7 odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego. Na porządku dziennym odczyt: "O laszeniu chorób umysłowych ucieleśnianaw sodu".

Zebrań weteranów. Prezes Stow. Weteranów p. Feliks Krzyżanowski za naszym pośrednictwem zawiadamia naszonych stowarzyszenia, że jutro, t. j. w środę 6 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym zebranie, na które prosze-

ai są wszyscy weterani, zamieszkali w Łodzi.

— Do robót nagłych. Ze strony urzędowej nadsyła nam następujące wyjaśnienie. Ostatnie wielkie zawruchy śnieżne spowodowały prawie wszędzie w kraju w ruchu kolejowym znaczne przeszkody. Przeważnie zaś anormalnie te dąły się zauważyć na dworcach kolejowych większych miast, jakoteż w obrębie miasta Łodzi.

Potrzeba utrzymania ruchu i wówczas, gdyby znówu groziły takie przeszkody siły żywiołowej zalewała do trzymania zawczasu w pogotewiu niezbędnych dla usunięcia przeszkód robotników. Jak w większych miastach w Niemczech, tak sumo i w Łodzi ustalone i zobowiązane większą liczbą nadających się fizycznie do tej pracy robotników. W obwodach wiejskich przedsięwzięte już zostały zimy też same środki zaradcze, które się okazały skutecznymi. Gdyby zarządzenie to przygotowania robót koniecznych wywołać miało niezadowolono, to niechaj szerokie kręgi przyjmą do wiadomości, że łączy to wyłącznie w interesie dobra publicznego i byłoby to tylko nowym dowodem, jak dalece oddzielne jednostki utraciły poczucie, iż każdy powiniεν zawsze w każdej chwili służyć w pierwszym rzędzie dobru publicznemu.

Podaje się zatem raz jeszcze do wiadomości, że gdyby wybranych dotychczas 350 robotników rzeczywiście do robót koniecznych przyłączono, to nastąpi to naturalnie jedynie za odpowiednim wynagrodzeniem.

— Z chóru Marjańskiego. — Onegdaj we własnej sali przy ulicy Placowej № 11 odbyło się pod przewodnictwem ks. Wejnarowskiego ogólne zebranie członków chóru Marjańskiego przy parafii św. Stanisława Kostki. Sprawozdanie z ogólnej działalności zdał p. Getwald, który w końcu swej relacji zaznaczył, iż w r. b. przypada jubileusz 10-lecia istnienia chóru. Sprawozdanie z działalności sekcji śpiewaczej odczytał p. Krysiak. O ruchu w bibliotece referował p. Getwald. Sprawozdanie z kooperatywy spożywczej referował p. Banaszczuk.

Do zarządu powołano: na przewodniczącego p. Karola Getwalda, na jego zastępcę — p. Kurowskiego i patrona — ks. Wejnarowskiego; na członków zarządu: Galara, Kelodziejczyka, Szymańskiego, Banaszczuka, Klimecka, Dreslera, Delwskiego i Kura. Do komisji rewizyjnej wybrano: A. Gotwalda, Karasiaka, Jędrecka, I. Michałowska i Łączkowski. — **Biuro komitetu tamich kuchem** zostało przeniesione do budynku magistrackiego, Nowy Rynek 14, (wejście z podwórza).

— Ostrzeżenie. Do wiadomości wydziału zdrowotności publicznej deszy wiści, że po domach, w których zachodziły przypadki tyfusu plamistego, chodzą tacyś nieznanzi ludzie, którzy, podszywając się pod miano pracowników miejskich zakładów dezynfekcyjnych przy wydziale zdrowotności publicznej, wydają pod różnymi pozorami pieniądze. Osobników tych należy ścisnąć i oddawać w ręce władz, gdyż są to zwykli oszuści.

Wypački i kraździeże.

— Nieudany napad. Onegdaj wieczorem na mieszkanie jubilera Moszka Libermana przy ul. Welberskiej dokonano napadu, który się jednak nie powiódł.

Około godziny 7-ej zapukał do drzwi jakiś osobnik i zażądał widzenia się z właścicielem mieszkania, a po kilku chwilach wtargnęło do mieszkania trzech zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery, którzy, grożąc śmiercią, zażądali pieniędzy i biżuterji. Napadnięci zaczęli wlewać o pomoc, wobec czego bandyci rzucili się do ucieczki, ostrzelując się przed pogoń.

Wskutek panujących ciemności kapitałom udało się zbiedz peze-

stawiając po sobie kapelusze i okulary szoferowskie, które w pośpiesznej ucieczce zgubili.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 7-ej i pół teatr dał po raz dziewiąty z rzędu znakomitą tragedję Szekspira, w 10-tu obrazach p. t. „Hamlet”.

Ceny popularne. Jutro ukaże się arcywesoła krotoczwila p. t. „Zmęczony Teodor”.

Na wszystkich przedstawieniach tej sztuki publiczność zapamięła teatr do ostatniego miejsca i gorąco okaskiwała wszystkich artystów.

W nadchodzący czwartek dyrektora wznawia wysmienitą komedję Michała Bałuckiego w 3 aktach p. t. „Dom otwarty” w pierwszorzędnej obsadzie.

Reżyserję prowadzi p. Stanisławski.

Drugi odczyt ks. ó-ra M. Niteckiego.

W drugi dzień odczytu swego ks. dr. M. Nitecki wygłosił cenną prelekcję o odrodzeniu religijnem narodu polskiego.

Nawiązawszy do pamiętnych słów Leona XIII, wyrzeczonych 5 maja 1881 r. do przedstawicieli narodu naszego, w których to papież porównał Polskę do ewangelicznego Łazarza, a które te słowa zbiegają się dziwnie z ustępem z „księgi pielgrzymstwa polskiego” wiersza Adama, ks. prelegent przeszedł do zapoznania słuchaczów z ruchem jaki w kierunku odrodzenia religijnego przewiśla się coraz wyraźniej i wybitniej wśród wszystkich społeczeństw europejskich.

A więc we Francji, która pierwsza targnęła się na wiekowe tradycje narodowo-religijne, która pierwsza zerwała naturalną łączność Kościoła z państwem, ta Francja znajduje się, zdaniem ks. ó-ra, w przededniu ostatecznego pojednania z religią, przywrócenia jej w szkołach i.t.d.; w tej Francji przewodzi walki z kościołem idąc w bój, kornie medła się w kościołach, prosząc o przebaczenie.

W Anglii coraz silniej wyczuć się daje dążenie do porzucenia protestantyzmu; misjonarze brytańscy zapęcznikowują ogólno-narodową akcję ekle odrodzenia ducha religijnego. Coraz silniej protestują tutaj przeciw formie przysięgi królewskiej, w której każdy monarcha zobowiązuje się już od wieków do walki z katolicyzmem.

W Niemczech wolna myśl bankrutuje.

W Rosji upadły dwie potęgi antykatolickie: carat i prawosławie, wprawdzie miejsce ich zajęła inna: bolszewizm, ale tę uważać należy za przejściowe. Filozofowie, uczeni — odgrywają się od dawnych błędów i powracają na łono religji. Taki jest, według ks. Niteckiego, obecny stan odrodzenia narodów pod względem religijnym.

Przechodząc do właściwego tematu prelegent zaznaczył, iż Polska w tradycji swej religijnej, katolicka i teraz taką być musi, teraz, gdy do niepodległego powstaje życia.

Zwraca się też ks. prelegent, z bólem serca przeciw tym, co chcą zeświecczyć zupełnie szkołę polską, by wychowanie religijne ograniczyli tylko do wychowania demowego.

Polska nasza, ta Polska, co broniła Europy przed zalewem barbarzyńskiego wschodu, przed zakusami półksiężycy muzułmańskiego — musi jednak pozostać tym tradycjom wierna.

Lecz dlatego niezbędne jest odrodzenie religijne całego narodu. — Według ks. Niteckiego, ku pracy w tym kierunku powołaną jest przede wszystkim prasa polska, a potem całe społeczeństwo winno się zająć akcją ekle odrodzenia w sobie kul-

tu ducha religijnego. Naród cały w tych chwilach nareźni nowych, sprawiedliwych czasów, zwłaszcza dla nas — winien się jeszcze silniej zespolić z religją. Peki! ku któremu żywiołowe dąta wszystkie ludy świata — wtedy tylko przyniesie pokładane owoce, jeżeli również oprze się na nauce Chrystusowej.

W ciągu swego odczytu ks. Nitecki zaznaczył zgubny wpływ ztydzenia społeczeństw, widząc w tem jedną z win ogólnego upadku.

Za odczyt publiczność dziękowała prelegentowi przeciągłymi oklaskami.

M. Skitelz.

Z Warszawy.

W holdzie ks. arcyb. Ruskiewiczowi. — Wystawa 1863 roku. — Ukaraní robotnicy. — Daszyński w stolicy.

— Z okazji udzielenia przez Ojca św. J. E. ks. biskupowi Ruskiewiczowi godności arcybiskupiej, grono osób z pośród różnych sfer społeczeństwa złożyło hoła dostojnemu nominatowi.

W imieniu przybyłych przemówił Roger hr. Lubieński, w te m. in. słowa:

„Z prawdziwą radością otrzymała stolicę i kraj cały wiadomość, że Ojciec św. podniósł Ciebie, czcigodny nasz Pasterz, do wysokiej godności arcybiskupiej. Po tylu latach pracy gorliwej w służbie Kościoła i nieśkalanej nigdy żądaniem wahaniami służby Ojczyźnie, odznaczenie to nie jest nagrodą, tylko koroną i wyznaniem powszechnego uznania. Byłś nam wszystkim wzorem chrześciani-na, kapłana, biskupa i obywatela, kraczącego zawsze w należytym prześladowania chwilach przestą obowiązku dreca. Racz przyjań ten nasz skromny hoła wdzięczności za ofiarny żywot i uznania dla pełnej obywatelskiej enoty. Z nami łączą się również liczne rzerze ziemków, które dostępu do Ciebie dziś nie mają. Racz zarazem udzieliś nam swego arcybiskupiego błogosławieństwa”.

J. E. arcybiskup Ruskiewicz serdecznie dziękował zebranemu gronu za uznanie i udzielając swego błogosławieństwa, skromnie zaznaczył, że przez ciąg całego życia starał się spełniać tylko swoją powinność.

— W kamienicy książąt Mazowieckich na Starem Mieście została otwarta „Wystawa pamiątek historycznych” z czasów powstania roku 1863-4. Wystawa liczy 1666 numerów i zawiera dokumenty, odczwy, medaliony, militaria, rysunki i liczny zbiór fotografii.

— Na zasadzie rozporządzenia Ces. - Niem. gubernatora warszawskiego, dotyczącego ochrony interesów wojskowych w zakładach przemysłowych — 82 robotników wędzięgów i 42, należących do straży ogniowej, skazanych zostało po 6 miesięcy więzienia za to, że w dniu 14 i 16 stycznia r. b. z pogwałceniem obowiązującego obie strony terminu wypowiedzenia pracy i przepisów rozporządzenia, porzucili zbiorowo pracę w wędzięgach i straży ogniowej, to jest w zakładach ważnych pod względem wojskowym. — Tymczasowo kara ta została zawieszona, gdyż skazani wrócili do pracy.

— Przybył do Warszawy poseł Daszyński z Krakowa, który zabawił ma tutaj kilka dni.

Lys, jak również z obu stron rzeki Searpe, koto wieszera znacznie się wzmoęia.

Na zachodzie od Bellecourt zachwiało się silne natoreie wywładowe angiików.

Nad Ailletta, na północy od Braye, wtargnęli francuzi przejściowo do stanowiska naszego posterunku.

Nacza piechota i pionierzy na północnym zachodzie od Bezonvaux sprowadzili 19 jeńców z rewów francuskich.

W walce powietrznej i przez dziala obronne w przesiągu ostatnich dwóch dni zostało strąconych 18 nieprzyjacielskich aeroplanów i dwa balony na uwięzi.

Więści z Rosji.

Włoska widownia wojny.

Pomiędzy Kozem i Piawą szęsta działalność artylerji.

Z pozostałych frontów nie nadeszła cie nowego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrza Ludendorff.

Wojna polsko-rosyjska.

Agencja Havasa donosi z Kijowa, iż komendant Legionów polskich podał kwatery głównej frontu wschodniego oficjalnie do wiadomości, iż uważa się za bądącego w stanie wojny z maksymalistami.

Komisja Rady komisarzy ludowych donosi z Mohylowa: Oddziały polskie w sile 25,000 ludzi, którymi dowodzą generałowie, obsadziły Regaczów, rozwiązały miejscową Radę robotników i żołnierzy, aresztowały mianowanego przez Radę właściańską komisarza i posuwają się w kierunku Smoleńska.

Belszewicy, jako środek odwetu, zarządził uwięzienie wybitnych osobistości polskich, należących do stronnictwa kadetów lub polskich partji burżuazyjnych, przedewszystkiem zaś księcia Swiatopełk-Mirskiego.

Czerwona armja.

Pat. Ag. Tol. donosi pod datą 1 lutego: Rada komisarzy ludowych wydała dekret o utworzeniu Czerwonej armji, która ma być waleem ochronnym dla władzy Sowieców i służyć ma w obecnej sytuacji najpewniejszą podstawą dla zamiany armji regularnej.

Armia Czerwona składać się będzie z zupełnie pewnych elementów robotniczych. Wstępować do armji może każdy obywatel republiki rosyjskiej, który przekroczy 18 rok życia. Każdy członek Czerwonej Armji musi być gotów ofiarować wszystkie swoje siły i życie w obronie zdobytych październikowej rewolucji Rad robotniczych i socjalizmu.

Wstępujący do armji Czerwonej winni się powełać na polecenie komitetu armji, organizacji demokratycznych, uznających władzę Sowieców, organizacji zawodowych i politycznych lub przynajmniej dwóch członków organizacji politycznych.

Żołnierze Czerwonej armji wlośejan i robotników otrzymują kompletne utrzymanie państwowe i 50 rb. pensji.

Naczelnym organem zwierzchniczym Czerwonej armji jest Rada komisarzy ludowych.

Walki w Finlandji.

O walkach w Finlandji donoszą, że Czerwona gwardja zdobyła miasta Ulezaborg i Keml.

Natomiast Biała gwardja posuńęła się do Hammerfestu.

Komunikacja kolejowa z Petersburgiem została nawiązana ponownie.

Wyjazd poselstwa rumuńskiego.

Podług nadeszłych wiaregodnych informacji, rumuńskie poselstwo s nocą z 29 na 30 stycznia wyłeshało z Petersburga przez Finlandję za granicę.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowe).

Wielka Kwatera Główna. 4-go lutego.

Zachodnia widownia wojny.

Na wielu miejscach frontu dzialalność artyleryjska, która we Flandrii pomiędzy lasem Houthouster i

Telegramy.

Strajki w Niemczech.

BERLIN, 4. I. Organ kancelarski „Nordd. Allg. Ztg.” pisze: Dekret głównego dowódcy Marchii wywarł wczoraj swój skutek. Przed południem panował zupełny spokój i nigdzie nie powtórzyły się oknochy takie, jak w czwartek i piątek. Personal tramwajowy zgłosił się do pracy w komplecie.

Zresztą sceny czwartkowe i piątkowe spotkały się, jak się zdało, z dezaprobatą ogółu robotników. Wskazywał na to obraz, jaki przedstawiała wczoraj ulica. Podczas, gdy dnia poprzedniego grupy strajkujących, mianowicie kobiety i dziewczyny, przeciągały ulicami, wczoraj do żadnego zbiegawiska nie doszło. Robotnicy w rozmowach ze swymi pracodawcami wyrażali ubolewanie, że się dali wciągnąć do strajku.

Szkody, wyrządzone w Berlinie przez demonstrantów, nie są wielkie, z wyjątkiem uszkodzeń tramwajowych. W tej sprawie toczy się obecnie dochodzenie.

Pierwszy wyrok przed sądem wyjątkowym zapadł przeciwko 30-letniemu Henrykowi Schulze.

Sąd, przyznając okoliczności łagodzące, skazał Schulzego na 4 miesiące domu karnego, które zastąpi zamknięcie w więzieniu na przesiadkę 6 miesięcy.

BERLIN, 4. I. Dzisiejsze dzienniki perenne donoszą: Na licznych naradach strajkujących, które odbyły się wczoraj, przeważało zdanie, że należy bezwzględnie jutro o 7-ej podjąć pracę. Zebrań nie odbywano.

Masowie zaufania przechodzili od jednej grupy do drugiej i omawiali sytuację.

Robotnicy 7-miu zakładów przemysłowych fabryk, należących do wojska, strzykali wezwaniu do stawienia się. Już wczoraj po zmianie nocnej wielu robotników zgłosiło się do podjęcia pracy.

MONACHJUM, 4. I. — Przeciwnie trzem osobom z pośród aresztowanych za udział w strajku, wyznaczono dochoedzenie karne. Co do innych osób decyzja jeszcze nie zapadła.

Komisja strajkowa wezwala robotników do podjęcia pracy dzisiaj.

Wyrok w sprawie Dittmanna.

BERLIN, 4. I. — Poseł do parlamentu Rzeszy, Dittmann, sejm. niezależny, został dzisiaj, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, oraz w uznaniu nie nieuczynionych pobudek, skazany przez nadzwyczajny sąd wojenny, za usiłowanie zdrady kraini, oraz za wykroczenie przeciwko § 96 prawa o stanie obłączenia, na 6 lat więzienia forteczne, a za epór władzy państwowej na 2 miesiące więzienia. Przedstawiciel oskarżenia wniósł ogółem o 6 lat więzienia.

Telegramy własne

Odpowiedź rosjan na żądania polaków.

SZTOKHOLM, 4. I. (w.) — „Telegraphen-Union” donosi: Na przedstawione przez polską delegację wojskową komisarzom ludowym w Instytucie Smelzym żądania otrzymane odpowiedź następującej treści: Wal-

na nie została jeszcze zlikwidowana. Pertraktacje pokojowe trwają w dalszym ciągu, wyniki ich jednak nie są jeszcze wiadome.

Pułki polskie tworzą dotychczas jeszcze składową część armii rosyjskiej i winny poddać się rozporządzeniu naczelnego komendy rosyjskiej bez wszelkich zastrzeżeń.

Na tej podstawie wtrącenie się głównodowodzącego por. Krylenki do wewnętrznych spraw polskich było zupełnie usprawiedliwione, gdyż polacy, wobec usiłowań wprowadzenia nowych zmian w organizacji oraz demokratyzacji armii, zachowywali się opornie.

Rosja walczy z reakcją, a właśnie wśród polaków znajdują się najpotężniejsze elementy reakcyjne i najzaciętsi wrogowie nowego rządu. Z reakcjonistami tymi „sowiety” muszą stoczyć decydującą walkę. Po za tem rząd rosyjski ma się na baczności, a interesów polskich broni w Brześciu Litewskim. Obrona tych interesów, sierniowana w kategorycznym żądaniu rosjan, aby Niemcy opuścili okupowane obszary polskie, powinna przekonać polaków o zyciowości dla nich usposobieniu republikańskiego rządu rosyjskiego. Również przemawia za tem stanowisko Trockiego, które określił on podczas przyjęcia delegacji polskiej przed swym wyjazdem do Brześcia.

Zaobycie Mińska przez polaków.

SZTOKHOLM, 4. I. (w.) „Telegraphen-Union” donosi: Mińsk po krwawej walce z bolszewikami został zdobyty przez wojska polskie.

Formacja armii polskiej.

SZTOKHOLM, 4. I. (w.) Pierwsze polskie kierownictwo wojskowe wydało do całego narodu polskiego odezwę, nawołującą do mobilizacji, w której wzywa wszystkich polaków do wystąpienia z szeregów rosyjskich i do walki pod własnym sztandarem narodowym. Jednocześnie kobiety, dzieci i starcy wzywani są do tworzenia poza frontem polskiej formacji sanitarnej.

Podobne wezwanie rozpowszechniane jest przez polaków w Kijowie.

Pisma polskie w Moskwie i w Petersburgu rozpowszechniają treść tej odezwę pomiędzy wszystkimi zamieszkałymi w Rosji polakami, jak również wśród emigrantów polskich, liczba których dosięga 3 milionów.

Siedliskiem komitetu mobilizacyjnego jest Mińsk.

Odpowiedzi Redakcji.

Pp.: St. P. (Zgierska 11), W. Was. (Orla 28), Ant. P., M. Kin., Al. M., W. Br. (Zawadzka 11), M. G. (Widzewska 76), R. Ch. (Przejazd 34), Rzemieślnik (Widzewska 117), W. P. (Konstantynowska 148), „Naprzędziarzin” (Widzew), „Sojuznik” A. P., R. M. (Bałuty), za wyrazy uznania i zachęty w podjętej przez nas akcji uzdrowienia naszego społeczeństwa — serdecznie dziękujemy.

Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego”

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37,) po bardzo niższych cenach.

Konkurencja (nowela)	zamiast 25 kop.	—	25 fen.
Szewc warszawski (powiastka)	10	—	10
Sen Marysi o N. Marji Pannie	10	—	10
Poświęcenie (nowela)	60	—	75
Sztabs kapitan Rybników	60	—	75
Chłuba detektywów	60	—	75
Z tamtego świata	60	—	75
Co zrobić, aby handel szedł dobrze	25	—	35

Nowa Gazeta

pismo reprezentujące hasła demokracji polskiej i dążenia obozu niepodległościowego

wychodzi dwa razy dziennie,

pod redakcją: **Bohdana Straszewicza**, — wydawane przez Tow.: Firm Kom. GUSTAW GRZYBOWSKI i S-ka.

Prenumerata wynosi: w Warszawie Mk. 3 mies. na prowincji „ 3.75 „ za markami „ 5. „ za granicą „ 5. „

Adres administracji i redakcji: **Warszawa, Szpitalna 12.**

Rutynowana nauczycielka

przyspasabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.

Konedykta 14 m. 28.

Lekarz-Dentysta

H. Lewita

Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.

Piotrkowska № 17.

Wdzielam lekcji

po cenie przystępnej w zakresie 7-miu klas: **arytmetyki, algebry, geometriji, trygonometriji i fizyki oraz przygotowuję zupełnie do klas 5 włącz** Wiadomość: ul. Zachodnia 37, I-sze piętro, front, prawa strona, do 2-ej i po poł. od 6-ej

Lekarz-dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18

Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

Dyrekcja Koncertowa Alfr. Straucha.

JUTRO, Sroda, 6 lutego 1918 r., o godz. 8 wiecz.

WIECZÓR

Kazimierzy RYCHTERÓWNY

Program: **Homer—Iliada, Pomór—Eniew** (Parafraza Juliusza Słowackiego), **Jan Kasprówicz—Święty Bożel, Henryk Sienkiewicz—Sielanka, Marja Konopnicka—Po bitwie, Teofil Lenartowicz—Wiochna**

Bilety nabywać można do godziny 6-ej u Alfreda Straucha a w dzień koncertu od 6-ej w kasie Sali Koncertowej 1

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego-m. Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie § 59 Ustawy Towarzystwa, na posiedzeniu swoim, odbytem w dniu 31 stycznia r. b., w miejsce zmarłego Dyrektora Towarzystwa ś. p. Maurycego Sprzączkowskiego — jednomyślnie powołała z pośród zastępców na stanowisko Dyrektora Juljusza Lange.

Od zaraz potrzebna uczciwa sumienna i milej powierzechności

służąca

do wszystkiego, znająca się na kuchni. Zgłaszać się ze świadectwami, ulica Zachodnia 37 m. 4, I piętro.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A kuszerka Marja Kubiaka przyjmie Piotrkowska № 199 — 7.

Ciepłocie umiejący dobrze czytać pisać natychmiast potrzebny A Twim. Zawadzka № 6, m. 10.

Jedyny w Łodzi zakładreparacyjny garderoby używanej: przerabia, nieuje, odświeża, czyści, piecze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174.

Karbid tylko 2 mk. 20 funt — można dostać u Rotmana Nowomiejska 8. front

Kapustę kiszoną w dobrym garnku po taniej cenie dostać można u Rotmana. Konstantynowska 40. w podwórzu parter

Mebel sprzedają po cenie kosztu Orla № 23, stolarnia.

Mebel dywany, porcelana, szkło i inne drobiazgi okazujecie do sprzedania. Andrzeja 41 parter prawa ofleyna od 10—12 rano i od 3 do 4 i nót po poł

Przyjmuję damskie kapelusze do przerabiania w najnowszych faisonach po tanich cenach. Rotman, Nowomiejska № 8, front. 3

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Wincentego Pruchnickiego za № 90996/15

Zaginiona legitymacja chlebowa wydana dla 4 osób na imię Borucha Salemana z 10 Zgierskiego — cząstką i karta węgielowa za № 28987 na to samo imię.

Zaginiono świadectwo przemysłowe (Gewerbolle), wydane na imię Franza Czala.

Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ewy Uej-skiej

Zaginiona karta węgielowa, wydana dla 4 osób w m. Łodzi na 1 kupon węgla dla Ewy Konopnickiej